

Ziejka, Arkadiusz

Zagrożenia przemian demograficznych dla polskiej rodziny

Warszawskie Studia Pastoralne 2, 60-70

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Arkadiusz Ziejka*

Zagrożenia przemian demograficznych dla polskiej rodziny

W Europie Zachodniej w XVIII w. w skutek rewolucji przemysłowej zauważono pierwsze symptomy poważnej zmiany struktury społeczno-gospodarczej państw. Ludność Europy dotychczas nie pomnażała swej liczby w takim stopniu, aby było to szczególnie zauważalne. Jednak wzrastająca stopa życiowa, coraz większe zdobycze medycyny i ochrony zdrowia spowodowały znaczące zmiany w strukturze demograficznej tych państw.

Proces obniżania się umieralności i liczby urodzeń najszybciej rozpoczął się we Francji w II połowie XVIII w., zaś w Anglii na początku wieku XIX. Potem następował on już kolejno w pozostałych państwach Europy i świata. Proces ten, zwany „przejściem demograficznym”, od wysokiej umieralności i rodności do niskiej umieralności i rodności, w Europie Zachodniej i Północnej, Ameryce Północnej i Nowej Zelandii zakończył się w latach 30. XX w. Kraje Europy Środkowej i Wschodniej wraz z Japonią przeszły zmiany w latach 60. XX w., zaś Chiny niedawno, w latach 90. Kraje rozwijające się mają jeszcze zakończenie tego procesu przed sobą. Nawet do końca III dekady XXI w.¹

* Ks. Artur Ziejka – mgr lic. teologii, kapłan archidiecezji gdańskiej. Szczególnie aktywny w duszpasterstwie rodzin. Obecnie kontynuuje teologiczne studia specjalistyczne w Sekcji Teologii Pastoralnej na UKSW w Warszawie. Zajmuje się pastoralno-społeczną problematyką rodziny oraz przemianami demograficznymi w Polsce i w świecie.

¹ Zob. *Przemiany ludnościowe, Fakty, Interpretacje, Oceny*, red. J. Balicki, E. Frątczak, Ch. B. Nam, Warszawa 2003, s. 50–61.

Jakkolwiek proces przejścia demograficznego (tzw. I przejście demograficzne) jest czymś w pewien sposób naturalnym ze względu na coraz lepsze warunki życia, ochrony zdrowia, to niepokojące wydaje się II przejście demograficzne.² Jest to moment, w którym zostaje zachwiana zastępowalność pokoleń, dzietność spada poniżej tej zastępowalności i stabilizuje się na tym poziomie. Proces ten charakteryzuje się ubytkiem naturalnym ludności, czyli starzeniem się społeczeństwa.

Istnieje wiele prób określania w statystyczny sposób sytuacji, w której możemy mówić o „starym” społeczeństwie. Można jednak przyjąć zasadę, że gdy w danym społeczeństwie ludzi w wieku powyżej 65 roku życia jest więcej niż 10–12% – społeczeństwo to zaczyna się starzeć. Według najnowszych badań na całym świecie w 2025 r. ludności powyżej 60 lat może być 1 mld, zaś w 2050 r. – 2 mld (w tym 1 w krajach rozwijających się).

Największy wzrost odnotuje się w najbiedniejszych rejonach w Azji Południowej oraz w Afryce na południe od Sahary.³

Problem ten dotyka już dziś Europę. W większości krajów naszego kontynentu, na skutek spadku liczby urodzeń, maleje też liczba mieszkańców.

Jak przewidują ekonomiści, jeżeli nic szybko nie zmieni się w polityce socjalnej państw Europy, to już za niedługo nastąpi załamanie systemu emerytalnego, niezdolnego obsłużyć wszystkich świadczeniobiorców. Przy zbyt dużej liczbie emerytów, będzie brakować rąk do pracy. Systemy emerytalne Europy w wielu krajach są dziś na krawędzi wypłacalności. Rządy widząc nagłą potrzebę, reformują je, co spotyka się jednak z wielkim oporem społeczeństwa. Żeby bowiem mieć więcej pieniędzy dla emerytów, trzeba je na przykład zabrać innym, tym bardziej, że starzenie się społeczeństwa jest też przyczyną spowolnienia produkcji, a to w konsekwencji nie prowadzi do bogacenia się państwa.

² Niektórzy demografowie poddają poważnej krytyce teorię II przejścia demograficznego, m. in. ze względu na krótki okres trwania obecnej depresji demograficznej. Zob. tamże, s. 57.

³ Zob. S. Kurek, *Wybrane metody i kierunki badania starzenia się ludności w świetle literatury problemu*, „Studia Demograficzne” 139(2001)1, s. 99-107.

Przemiany demograficzne dziejące się na naszych oczach w Europie i Polsce są swoistymi znakami czasu, wobec których Kościół musi zająć odpowiednie stanowisko. Dlatego wydaje się zasadnym podjęcie tych treści w niniejszym artykule.

Podstawy rozwoju demograficznego Polski

W Polsce pierwsze oznaki starzenia się społeczeństwa można było zauważyć już na przełomie lat 50. i 60. XX w.⁴ W okresie bezpośrednio po wojnie nastąpił ogromny przyrost demograficzny. Był on jednak związany z zakończeniem II wojny światowej. Następnie w latach 50. i 60. nastąpił niż demograficzny spowodowany brakiem dzieci rodzących się podczas wojny, pojawianiem się symptomów coraz bardziej konsumpcyjnego stylu życia, jak i również wprowadzoną w 1956 r. ustawą dopuszczającą zabijanie dzieci poczętych. Między innymi w następstwie tych wydarzeń, czy również przemian społeczno-gospodarczych, rozwój demograficzny Polski uległ zahamowaniu w latach 90. Co prawda państwo od końca lat 60. starało się wprowadzać politykę prorodzinną w formie trzyletnich bezpłatnych urlopów wychowawczych po urlopach macierzyńskich, czy płatnych zasiłków. Propagowano też model rodziny 2+3, czyli rodzice z trojgiem dzieci. Jednak niestety od 1984 r. obserwuje się już stały spadek płodności i dzietności kobiet.⁵

Wiadomo dzisiaj, że konsekwencje tego spadku będziemy obserwować jeszcze przez wiele dziesiątek lat.

Po raz pierwszy ujemny przyrost ludności w powojennej Polsce odnotowano na koniec 1999 r. Ludność Polski osiągnęła wtedy liczbę 38 mln 654 tys., to jest o 13 tys. mniej niż w 1998 r. Od tego czasu co roku ubywa nas o około kilkanaście tysięcy ludzi.⁶

⁴ Por. tamże, s. 97.

⁵ Por. *Przemiany ludnościowe, Fakty, Interpretacje, Oceny*, dz. cyt., s. 240-248; *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski – lata 1990–1999*, GUS, Warszawa 2000, s. 2–4.

⁶ Według danych GUS-u w roku 2000 było nas już 38 mln 254 tys., czyli 400 tysięcy mniej. Różnica wynika z niezbilansowania stanów ludności prowadzonych na bazie odpowiednich spisów ludności.

O rozwoju ludności naszego kraju decydują trzy zjawiska demograficzne: urodzenia, zgony oraz migracje zagraniczne.

Liczba urodzeń nieustannie spada. W roku 2004 urodziło się ich ponad połowę mniej w porównaniu z 1983 r., który był rokiem szczytu dla ostatniego wyżu, kiedy dzieci urodziło się 724 tysiące. W 1990 r. urodziło się jeszcze 548 tysięcy dzieci, aby w roku 2004 już tylko 356 tysięcy.⁷

Od 1989 r. obserwujemy w Polsce tak zwany „poziom reprodukcji ludności” nie gwarantujący prostej zastępowalności pokoleń. Powinien on być określony na poziomie 2,1–2,15. Znaczy to, że jedna kobieta w wieku 15–49 lat posiada średnio trochę ponad 2 dzieci. W Polsce w 1999 r. współczynnik ten wyniósł 1,366 i był najniższy w powojennej Polsce i nadal spada.⁸ Obecnie w roku 2003 kształtował się on na poziomie 1,22 (w miastach – 1,11, na wsi 1,42) i tym samym nie gwarantuje on nam w dalszym ciągu rozwoju demograficznego ludności w Polsce.⁹

Również w ostatniej dekadzie XX w. zmienił się tzw. „rozkład urodzeń”. Dotychczas najwcześniej rodziły kobiety w wieku 20–24 lat. Obecnie granice te przesunęły się na lata 25–29 lat, co oznacza, że małżeństwa automatycznie będą posiadały mniejszą liczbę dzieci. Tendencja ta według badań ma się utrwalić i być nieodwracalna.¹⁰

Gdy zwrócimy uwagę na umieralność w Polsce, to zauważymy powolne zmniejszanie się jej. Jest to efekt między innymi wydłużania się długości życia w naszym społeczeństwie. I tak chłopiec urodzony w 1990 r. ma szansę dożyć wieku 66,5 lat, zaś dziewczynka 75,5 lat. Chłopiec urodzony zaś w 2004 r. ma szansę dożyć wieku już 70,7 lat, zaś dziewczynka 79,2 lat.

⁷ Por. *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski – lata 1990–2000*, GUS, Warszawa 2001, s. 76; *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2004*, GUS, Warszawa 2005, s. 2; A. Wilk-Stach, *Dlaczego mamy coraz mniej dzieci*, „Małżeństwo i rodzina” 3(2002)3, s. 7.

⁸ Por. *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski – lata 1990–1999*, dz. cyt., s. 17.

⁹ Rządowa Rada Ludnościowa, *Sytuacja demograficzna Polski, Raport 2003*, Warszawa 2004, s. 87.

¹⁰ Por. *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski – lata 1990–1999*, dz. cyt., s. 19.

Problem tkwi również w emigracji Polaków. Saldo długookresowych migracji zagranicznych w całym okresie powojennym jest ujemne. W roku 2004 saldo wynosiło ponad 9 tysięcy ludzi. Jest więc nadal jest znaczne. W dalszym ciągu więcej osób chce opuszczać nasz kraj, niż w nim się osiedlić.¹¹

Obecnie Polska liczy ogółem na koniec 2004 r. – 38mln 175 tys. ludności. Niestety zapoczątkowany od 1999 r. ubytek ludności trwa nieprzerwanie, a nawet nasila się.¹² Pod względem liczby ludności Polska znajdowała się w 1999 r. na 29 miejscu na świecie i na 8 w Europie.¹³ W roku 2004 były to już miejsca 30 i 9.¹⁴

Prognozy demograficzne

Prognozy nie są optymistyczne. Jeszcze kilka lat temu sądzono, że do około 2015–2020 r. liczba ludności w Polsce będzie się powiększać do 39 mln. Dziś przewidywania są już inne. Eksperti twierdzą, że w najbliższych latach współczynnik dzietności z obecnej wartości 1,22 zmniejszy się jeszcze do około 1,1 w 2010 r., aby potem wrócić do obecnego poziomu.

Z drugiej strony cały czas będzie zmniejszała się umieralność przy jednocześnie wzroście przeciętnej długości trwania życia. Mężczyźni urodzeni w 2030 r. będą mieli przed sobą ok. 77,6 lat, zaś kobiety ok. 80 lat. Liczba urodzeń po niewielkich wahaniach do około 2020 r. zacznie systematycznie spadać, ponieważ w wieku rozrodczym znajdują się kobiety urodzone dzisiaj. A dzisiaj niestety rodzi się już mało dzieci. W roku 2030 według prognoz może nas żyć już około tylko 35 mln 700 tys. Polaków.

Rezultatem coraz mniejszej liczby dzieci oraz wzrastającej długości życia będzie starzenie się społeczeństwa. Z jednej strony będzie przybywać ludzi starszych (w 2030 r. ma być ich około 9,6 mln

¹¹ Por. *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2004*, dz. cyt., s. 2.

¹² Rządowa Rada Ludnościowa, *Sytuacja demograficzna Polski*, dz. cyt., s. 24-25.

¹³ Por. *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski – lata 1990–1999*, dz. cyt., s. 9.

¹⁴ Por. *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2004*, dz. cyt., s. 2.

– czyli co czwarty Polak), z drugiej zaś cały czas będzie malała liczba młodzieży (obecnie – 6mln, w 2030 r. – 3mln).¹⁵

Sytuacja rodziny w Polsce

Następują w Polsce zmiany w spojrzeniu na małżeństwo. W 1999 r. średni wiek wstępowania w związek małżeński wynosił dla kobiet – 23,5 lat, a dla mężczyzn 25,7 lat¹⁶, zaś w już w roku 2003, czyli tylko 4 lata później, kobiety wstępowały w związek małżeński średnio w wieku 24,3 lat, a mężczyźni w wieku 26,6 lat.¹⁷

Wynikiem tych wszystkich przemian jest spadkowa tendencja urodzeń, i wspomniane starzenie się społeczeństwa. Małżeństwa (a jest ich również coraz mniej) przekładają urodzenie pierwszego dziecka na okres późniejszy lub nie decydują się większą liczbę dzieci.

Na koniec lat 80. na każde 1000 ludności było zawieranych 7 nowych małżeństw, w latach 90. około 6 małżeństw, w roku 2003 – 5,1 małżeństw. Obok stale zmniejszającej się liczby nowo zawieranych małżeństw rośnie liczba małżeństw rozpadających się. W roku 1989 na 1000 nowo zawartych małżeństw rozpadło się 185. W roku 2003 rozpadło się już 249 małżeństw (w tym 344 w miastach i 99 na wsi) Widać więc już wyraźną ewolucję spojrzenia ludzi młodych na małżeństwo. Idziemy obecnie w tym samym kierunku, co przed laty Europa Zachodnia.

Każdy rozwód ma swoje konsekwencje w życiu dzieci. Około 70% rozwodów dotyczy małżeństw posiadających dzieci. Dzieci te później będą wychowywane przez przynajmniej jednego nie swojego rodzica lub nie będą już wychowywane w pełnej rodzinie.

Wzrasta również procent dzieci urodzonych w związkach pozamałżeńskich. W roku 1989 dzieci urodzonych w takich związkach było 5,8%. W roku 2003 jest ich już 15,8%.¹⁸

¹⁵ Por. tamże., s. 12-15.

¹⁶ Por. *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski – lata 1990–1999*, dz. cyt., s. 14.

¹⁷ Por. *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2004*, dz. cyt., s. 4.

¹⁸ Rządowa Rada Ludnościowa, *Sytuacja demograficzna Polski*, dz. cyt., s. 61–106.

Według badań z 1995 r., w których badano małżeństwa z 10 letnim stażem, co 5 kobieta nie chciała dziecka lub jeszcze go nie posiadała. Powody to m. in. zła sytuacja materialna, zły stan zdrowia, zagrożenia bezrobociem i zaabsorbowanie pracą zawodową.¹⁹

Opisujący te wszystkie tendencje najświeższy raport Rządowej Rady Ludnościowej alarmuje, że widoczny regres w procesach ludnościowych grozi kryzysem małżeństwa i rodziny. Potrzebna jest więc szeroka debata publiczna podejmująca ten temat.²⁰

Podsumowanie

Pole działalności Kościoła w sferze troski o rodzinę jest znaczące.²¹ Rodzina zawsze będzie głównym punktem jego zainteresowania. *To właśnie troska o godność człowieka oraz o życie i jego jakość leży u podstaw podejścia Kościoła do zagadnień ludnościowych, do sposobu postrzegania i oceny problemów demograficznych współczesnej doby oraz metod ich rozwiązywania w ramach realizacji programów polityki ludnościowej.*²² Rodzina nie może być zostawiona sobie samej. Ma prawo oczekiwać pomocy na wielu płaszczyznach, a Kościół odgrywa tu niezaprzeczalną rolę.

Możemy więc zadać następujące pytania: Czy Kościół w Polsce jest przygotowany na nadchodzące skutki obecnych przemian demograficznych? Co robi i jak wypełnia swoje posłannictwo w pielęgnowaniu wartości życia małżeńskiego i rodzinnego? Jak realizuje swoje cele w przygotowaniu ludzi młodych do małżeństwa? Czy staje na wysokości zadania w promocji wartości małżeństwa i rodziny? Jak wygląda edukacja na tym polu zarówno dzieci, młodzieży jak i dorosłych? Co jeszcze może zrobić Kościół w dziedzinie ochrony życia poczętego, a w przyszłości być może i życia ludzi starszych?

¹⁹ Por. A. Wilk-Stach, *Dlaczego mamy coraz mniej dzieci*, dz. cyt., s. 7.

²⁰ Zob. Rządowa Rada Ludnościowa, *Sytuacja demograficzna Polski*, dz. cyt., s. 18–23.

²¹ Zob. J. Balicki, *Kościół wobec wyzwań kryzysu demograficznego okresu transformacji ustrojowej w Polsce*, w: *Rodzina Polska u progu trzeciego tysiąclecia*, Warszawa 2003, s. 168–176.

²² K. Kluzowa, *Stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec wybranych procesów ludnościowych*, w: *Systemy wartości a procesy demograficzne*, red. K. Slana, A. Małek, I. Szczepaniak-Wiecha, Kraków 2003, s. 57.

Jak Kościół inspiruje swe działania słowami Jana Pawła II z adhortacji *Familiaris consortio*, kiedy Papież pisał, że *przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę* (FC 86)?

Jan Paweł II w adhortacji tej jednoznacznie wskazuje na zagrożenia czyhające na rodzinę. Rodziny zagubiły się i zatraciły świadomość wartości życia małżeńskiego i rodzinnego. Jest to tym groźniejsze, że istnieją siły, które chcą tę rodzinę zniszczyć. Tak więc wzrasta liczba rozwodów, istnieje plaga zabijania dzieci nienarodzonych. Prawda przedstawiana rodzinom o nich samych jest również dodatkowo programowo zakłamywana. Szczególną rolę pełnią tu środki masowego przekazu.²³ Wszystko to powoduje, że rodzina przeżywa obecnie kryzys; co ważne, w pewien sposób ukierunkowany.

Kościół nieustannie wskazuje na zagrożenia bytu rodziny płynące od instytucji międzynarodowych, które pragną wszelkimi dostępnymi sposobami ograniczyć rozwój demograficzny świata. Wskazuje więc na następujące ich kroki, które domagają się przede wszystkim szybkiego przeciwdziałania:

- *liczne usiłowania ideologii „kryzysu demograficznego”, która ma na celu oddziaływanie na instytucje międzynarodowe i rządy;*
- *przywoływanie tzw. nowych „praw kobiety” gardzących jej powołaniem do dawania życia;*
- *przesadne, a nawet zwodnicze, odwoływanie się do problemów ochrony środowiska naturalnego dla usprawiedliwienia przymusowej kontroli ludnościowej;*
- *próby upowszechniania środków poronnych – jak RU486 – i to nie tylko w tzw. krajach rozwiniętych, lecz zwłaszcza ubogich;*
- *rozpowszechnianie sterylizacji;*
- *banalizowanie i popularyzowanie środków przeciwnych życiu, jak wkładki wewnątrzmaciczne, („sterileta”);*

²³ Por. M. Wójcik, *Wybrane zagrożenia rodziny – dwadzieścia lat po „Familiaris consortio”*, „Studia nad Rodziną” 10(2002)6, s. 57–58, 63.

- *pogwałcenia zawsze aktualnych i niezbywalnych praw osób i rodzin;*
- *i najogólniej: nadużywanie władzy intelektualnej, moralnej i politycznej.*²⁴

Jan Paweł II w 1994 r. w swoim liście do głów państw alarmował więc w związku z Międzynarodową Konferencją na temat zaludnienia i rozwoju w Kairze: *Oto dlaczego projekt dokumentu końcowego przyszłej Konferencji kairskiej przyciągnął moją uwagę. Jego treść była jednak dla mnie bolesnym zaskoczeniem.*

Zawarte w nim innowacje, zarówno na płaszczyźnie pojęć, jak i terminologii, czynią z niego tekst bardzo odmienny od dokumentów opracowanych przez Konferencję w Bukareszcie i Meksyku. Lęk budzą zwłaszcza przejawy zagubienia moralnego, gdyż mogą one ściągnąć na ludzkość klęskę, której pierwszą ofiarą byłby sam człowiek.

Warto na przykład zauważyć, że temat rozwoju, wpisany w porządek obrad Konferencji kairskiej wraz z całą bardzo złożoną problematyką zależności między zaludnieniem a rozwojem, która powinna znaleźć się w centrum debaty, pozostaje w rzeczywistości prawie niezauważony; tak mała jest liczba stronik mu poświęconych. Odnosi się wrażenie, że jedyną odpowiedzią na kwestię demograficzną oraz na problemy związane z integralnym rozwojem osoby i społeczeństw jest propagowanie pewnego stylu życia, którego konsekwencje – gdyby został on przyjęty jako wzorzec i plan działania na przyszłość – mogłyby się okazać w najwyższym stopniu negatywne. Przywódcy narodów mają obowiązek zastanowić się głęboko i zgodnie z sumieniem nad tym aspektem rzeczywistości.

*Co więcej, koncepcja płciowości, jak wyłania się z tego tekstu, jest całkowicie indywidualistyczna, do tego stopnia, że małżeństwo jawi się jako instytucja dziś już przestarzała. Jednakże instytucja naturalna o tak podstawowym i uniwersalnym znaczeniu jak rodzina nie może być manipulowana przez nikogo.*²⁵

²⁴ Papieska Rada ds. Rodziny, *Etyczny i pastoralny wymiar przemian demograficznych*, Warszawa 1994, s. 59.

²⁵ Jan Paweł II, *List do głów państw na Międzynarodową Konferencję na temat zaludnienia i rozwoju w Kairze (19.03.1994)*, L'Osservatore Romano (wyd. polskie)

Kilka lat temu kandydat na prezydenta USA Pat Buchanan wydał swoją książkę pod tytułem *Śmierć Zachodu*.²⁶ Uważa on, że w XXI w. Europa zostanie opanowana przez muzułmanów, Ameryka Północna przez Latynosów, zaś Syberia przez Chińczyków. Widzi też wielką rolę Indii w kwestii wzrostu znaczenia tego państwa na arenie międzynarodowej. Swoje tezy opiera między innymi na przewidywaniach demografów.

Mieszkańcy Europy dzisiaj to około 10% ludności Ziemi. W roku 2050 ma nas być już tylko 5%. Wszystko wskazuje na to, że za niedługo Europa stanie się kontynentem wymierającym. W tej sytuacji nadzieją jest imigracja spoza Europy. Ale czy to jest wyjście?

Tylko wtedy, gdy zostaną uznane prawa rodziny, jej rozwój może stać się autentyczny, a państwa, silne zdrowymi rodzinami, będą cieszyć się odpowiednim rozwojem demograficznym.²⁷

Przyszłość leży po stronie tych, którzy są otwarci na życie.

Bibliografia

- Balicki J., *Kościół wobec wyzwań kryzysu demograficznego okresu transformacji ustrojowej w Polsce*, w: *Rodzina Polska u progu trzeciego tysiąclecia*, Warszawa 2003, s. 153–176.
- Buchanan P. J., *Śmierć Zachodu*, Wrocław 2005.
- Jan Paweł II, *Adhortacja Familiaris consortio*, Wrocław 1994.
- Jan Paweł II, *List do głów państw na Międzynarodową Konferencję na temat zaludnienia i rozwoju w Kairze (19.03.1994)*, „L’Osservatore Romano” (wyd. polskie) 8(1994), s. 4–5.
- Kluzowa K., *Stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec wybranych procesów ludnościowych*, w: *Systemy wartości a procesy demograficzne*, red. K. Słana, A. Małek, I. Szczepaniak-Wiecha, Kraków 2003, s. 56–68.

8(1994), s. 4.

²⁶ Zob. P. J. Buchanan, *Śmierć Zachodu*, Wrocław 2005.

²⁷ Por. Papieska Rada ds. Rodziny, *Etyczny i pastoralny wymiar przemian demograficznych*, dz. cyt., s. 65.

- Kurek S., *Wybrane metody i kierunki badania starzenia się ludności w świetle literatury problemu*, „Studia Demograficzne” 139(2001)1, s. 97–113.
- Papieska Rada ds. Rodziny, *Etyczny i pastoralny wymiar przemian demograficznych*, Warszawa 1994.
- Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski – lata 1990–1999*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2000.
- Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski – lata 1990–2000*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2001.
- Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2004*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2005.
- Przemiany ludnościowe. Fakty, Interpretacje, Oceny*, red. J. Balicki, E. Frątczak, Ch. B. Nam, Warszawa 2003.
- Rządowa Rada Ludnościowa, *Sytuacja demograficzna Polski, Raport 2003*, Warszawa 2004.
- Wilk-Stach A., *Dlaczego mamy coraz mniej dzieci*, „Małżeństwo i rodzina” 3(2002)3, s. 7–14.
- Wójcik M., *Wybrane zagrożenia rodziny – dwadzieścia lat po „Familiaris consortio”*, „Studia nad Rodziną” 10(2002)6, s. 57–65.